

NAGRODA

Elżbieta Morys, I LO, Tarnowskie Góry
opiekun: Sylwia Krakowska

WOJNA O BLOGA

Czy Marta miała prawo opisywać wszystkie problemy domowe na blogu ? Robiła to! Jakie ma teraz wyjście? Czy była zła, czy szczęśliwa, wszystko szczegółowo opisywała na blogu. Było jej źle. Na przykład dziś. Okropnie pożałała się z mamą, dlatego swoim zwyczajem opisała to ze szczegółami.

BLOG

Piątek.

*Matka wróciła do domu wściekła, bo dozorczyńni nawrzeszczała na nią, że razem z ojcem wystawili stare drzwi od łazienki. Oni myśleli, że są tacy sprytni, a prawda jest taka, że nie chciało im się im się wynieść drzwi do śmietnika. Matka się wkurzyła jak dziecko przyłapano na kłamstwie. Wróciła do domu i od drzwi zaczęła się drzeć. Ojca znowu nie było. Gdyby wlewał piwo w wannę zamiast w siebie, to przez tydzień by ją zappełnił. On czasem tak ma...Wracając, kupuje matce zwiędłe róże. To oczywiście nie pomaga. Matka wrzeszczy. Jest fajnie. Z powodu braku ojca w domu usłyszałam : 'Jesteś taka sama jak ten twój tatuś'. Potem była jazda, bo zadzwoniła babcia, dlaczego do niej nie przyszłam. Nie przyszłam do babci, bo jest wredna. Matka też jej nie lubi, więc wysyła mnie, bo sama nie chce do niej chodzić. Na dziś kończę. Słyszę, że matka wali garami, a to znaczy, że ugotowała jakąś breję, więc coś zjem.
Do jutra.*

Sobota.

Cały dzień beznadziejny. Teraz są u moich starych jacyś znajomi ojca. Wczoraj oboje mało się nie podziabali, a dziś siedzą przy stole i udają, że są idealną parą. Gołąbki dosłownie. Niedobrze mi się robi od takiego zakłamania. Nie odzywali się aż do momentu, gdy tamci zadzwonili do drzwi...

-Martusiu, kochanie, kolega do Ciebie.

-Kolega?- Marta uniosła brwi i wstała od komputera. Nie mając pojęcia, kto to może być, wolno ruszyła w kierunku drzwi.

To był Maciek, kolega z klasy. Chciał oddać jej ćwiczenia.

' Kiedy wróciłam do swojego pokoju, matka siedziała na moim fotelu z miną, jakby ktoś umarł i... czytała mojego bloga!' – mówi Marta.

-Mamo!

-Jak śmiesz?!- wyszczała matka. Ja nie lubię babci? Babcia jest wredna? Czy to jest może taki pamiętnik, co każdy może go przeczytać?

-Mamo, nie czyta się cudzych...

-W tej chwili skasuj to. Już! Nie chcesz? Dobrze, wyjdź ze swojego pokoju ! Nie wolno ci tu wchodzić, aż goście wyjdą.

Marta nachyliła się nad klawiaturą i wymazała zapis dotyczący soboty.

-Dobrze już?- zapytała zaczepnie, ale wiedziała, że narozrabiała i że skasowanie jednego dnia nie wystarczy.

-Nie. Wyjdź z pokoju! Nie chcę przedstawienia przy znajomych.- Mama wskazała ręką drzwi i Marta posłusznie wyszła.

Gdyby nie to, że Marta była spocona ze zdenerwowania, na pewno uznałaby, że znajomi ojca są bardzo fajni. Ojciec zachowywał się jak należy i nie sposób było się domyślić, że w tym samym domu była wczoraj awantura. Matka nie bawiła się dobrze; prawie w ogóle się nie odzywała, była rozkojarzona. Goście wyszli parę minut po dwudziestej trzeciej i wtedy się zaczęło:

-Ty smarkulo! Czy ty sobie wyobrażasz, że wolno ci opowiadać, co się dzieje w domu? Jak mogłaś?

-Nic takiego nie zrobiłam. Teraz wszyscy...

-Nie obchodzą mnie wszyscy. Ty wiesz, że obcy ludzie wiedzą, że ty pijesz? Wiesz, co ona wypisuje o twojej matce?!

-Ale o co chodzi? -Ojciec wypił ze znajomymi sporo piwa i był dobrze ogluszony.

Najchętniej by się położył, ale zmobilizowany przez mamę poszedł do pokoju córki.

-Proszę bardzo! Przeczytaj nam co piszesz. Od początku. Może opisałaś też inne rzeczy?

-Mamo, ale o co ty się tak wściekasz? Po pierwsze, teraz są miliony takich blogów. Nawet sławni ludzie piszą i to gorsze rzeczy, mogą ci pokazać. A po drugie, nikt nie wie, że to chodzi o nas.

-Jasne, szczególnie jeśli przeczyta to nasza dozorczyni!

-Nasza dozorczyni miałaby czytać blogi?!

-No to jej syn, mąż, kuzyn! Wszystko jedno. Nie wynosi się domowych spraw na zewnątrz! Wiesz, jak ja się teraz czuję?

-Mamo, dla mnie to nic wielkiego, że ojciec pije, że się kłócicie...

-Dość! Koniec, kasuj to wszystko. Zejdź mi z oczu! Nie chcę cię widzieć! Bardzo mnie zraniłaś, córeczko...